Warszawa. Niedziela.
№ 20. Rok 1860. Dnia 10/22 Stycznia,

KRONIKA

Zimna dziś rano stopni 1.
Ciepła wczoraj w południe stopni 1.
Jutro Zaślubienie N. M. P.

Wschód słońca o godz. 7 min. 56.
Zachód „ „ 4 „ 28.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, ako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

OD REDAKCYI.

Skutkiem umowy zawartej z Domem Zleceń Rolników Płockich, Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, staje się organem tegoż domu.

Kronika podawać będzie wszelkie ogłoszenia Domu Zleceń jak np. o cenach zboża w Gdańsku, targowych w Płocku, stanie wody na Wiśle, wysokości frachtu z różnych punktów nad Wisłą i Narwią do Gdańska, zestawieniu lub rozebraniu mostu pod Płockiem i t. p. Dalej ogłoszenia dotyczące czynności Domu Zleceń, a mianowicie: a) otwarcie nowej agencyi; b) wiadomość o transportach towarów krajowych lub zagranicznych, odebranych przez dom zleceń, lub którą z jego agencyi i cenach po jakich w każdym punkcie będą sprzedawane; c) wiadomość o ilości przyjętych w komis zboża, wełny, cukru, spirytusu i t. d. i na sprzedaż wystawionych.

W końcu doniesienia i uwiadomienia, jakie od klientów Domu Zleceń, lub od kogokolwiek, za pośrednictwem domu zleceń, gazecie przesłane będą.

Ogłoszenia Domu Zleceń, przynajmniej dwa razy na tydzień, lub częściej, gdy tego będzie potrzeba, Kronika podawać będzie.

U S T A W A

dla Szkół Rolniczych w Królestwie Polskiem.

(Dalszy ciąg).

Obowiązki osób do Szkoły Rolniczej należących.

§ 31. Nauczycielowi Szkoły Rolniczej porucza się bezpośredni zarząd Szkoły. Wykłada on przedmioty naukowe, kieruje praktycznemi gospodarsko-wiejskiemi zatrudnieniami uczniów, jeśli Szkoła posiada własny folwark; jeżeli zaś mieści się w majętności prywatnej, to przy odbywaniu w niej robót gospodarsko-wiejskich, udziela uczniom potrzebne objaśnienia, ma nadzór nad ich sprawowaniem się, prowadzi gospodarstwo na gruntach do Szkoły należących, strzeże własności szkolnej i stara się o dobry pod każdym względem stan Szkoły.

§ 32 Nauczyciel Szkoły, posiadającej własny folwark, przedstawia corocznie do zatwierdzenia Kuratorowi Okr. Naukowego ułożony przez niego, za wspólnem zgodzeniem się z Opiekunem Szkoły, plan, wedle którego winno być prowadzone gospodarstwo na gruntach do Szkoły należących, i wprowadza plan ten w wykonanie. W razie koniecznym odstąpienia, dla nieprzewidzianych okoliczności, w niektórych szczegółach od planu zatwierdzonego, Nauczyciel uprasza o decyzyą Kuratora.

§ 33. W Szkole Rolniczej, tak mającej własny folwark, jako też będącej w majętności prywatnej, utrzymywany być winien dziennik wykonywanych codziennie robót gospodarczo-wiejskich. Dziennik ten prowadzą wyznaczani do tego przez Nauczyciela uczniowie, pod jego bliższym nadzorem i kierunkiem.

§ 34. Pod względem naukowym, Nauczyciel przedstawia Kuratorowi corocznie dwa szczegółowe rapporta o czynnościach w Szkole: jeden po rozpoczęciu kursów, drugi po skończeniu roku szkolnego; pod względem zaś administracyjnym, mianowicie co do urządzenia i prowadzenia części gospodarskiej, przedstawia rapporta kwartalne. Nakoniec po upływie każdego roku, przedstawia sprawozdanie o stanie Szkoły i jej działaniach.

§ 35. Dla ważnych i nie cierpiących zwłoki interesów, Nauczyciel ma prawo udzielać podwładnym osobom urlop na dni 6. Na czas zaś dłuższy wyjednywa decyzyą Kuratora Okręgu.

§ 36. Pomocnik Nauczyciela Szkoły Rolniczej zajmuje się szczególniej wykładem przedmiotów ogólnych. Prócz tego pomaga Nauczycielowi w dozorze uczniów i w tem wszystkiem, co ma na celu utrzymanie porządku i zapewnienie należytej korzyści w naukach. Obowiązkiem jest także jego pomagać Nauczycielowi w prowadzeniu korespondencyi i rachunków.

§ 37. Obowiązki nauczyciela i jego pomocnika, tak pod względem naukowym, jako też wychowawczym, po szczególe są określone w Ustawie Szkolnej.

38. Opiekun szkoły ma nadzór ogólny nad prowadzeniem i stanem szkoły, zwiedza ją o ile możności najczęściej, jest obecnym przy egzaminach, lecz sam nie czyni żadnych rozporządzeń, udziela tylko nauczycielowi ustnie lub na piśmie swoje uwagi; w razie zaś, jeżeli uzna to za potrzebne, kommunikuje takowe Kuratorowi Okręgu Naukowego.

Forma ubioru.

§ 39. Nauczyciel Szkoły Rolniczej i Pomocnik jego, noszą mundury ustanowione dla Okręgu Naukowego Warszawskiego.

§ 40. Ubranie uczniów Szkoły Rolniczej składa się: 1) na zimę, z kurtki zapinanej na dwa rzędy, z sukna koloru szaraczkowego, z kołnierzem sukiennym wykładanym takiegoż samego koloru, z guzikami rogowemi po cztery na każdej stronie; a na lato z takiejże samej kurtki z szarego płótna; 2) ze spodni sukiennych szaraczkowego koloru na zimę, a na lato z płótna szarego; 3) z czapki z sukna szaraczkowego z daszkiem bez obwódki, 4) z burki bajowej koloru ciemnego z kapturem, podszytej flanelą koloru zielonego.

Utrzymanie i część rachunkowa Szkoły Rolniczej.

§ 41. Osoby, należące do składu Szkół Rolniczych, mają pomieszczenie w zabudowaniach tych Szkół i otrzymują opał i światło. Pomocnik Nauczyciela ma także stół razem z uczniami, lub otrzymuje pieniądze na stół w stosunku kwoty wyznaczonej na stołowanie jednego ucznia. Nauczycielowi dozwala się używać na swoją potrzebę warzy-

KRONIKA WARSZAWSKA

(Tygodniowa).

Znowu jeden tydzień karnawału upłynął. I cóż o nim powiemy? Nic, nawet tego, że panny Ba.... Be.... Bi.... Bo.... Bu.... tańcowały walca lub polkę z panami Pa.... Pe.... Pi.... Po.... Pu.... jak to nam piszą, przytaczając początkowe sylaby, bohaterów i bohaterek balowych. Poważniejsze umysły sposobią się do bliskiego zebrania Towarzystwa Rolniczego, w gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Można w późnych godzinach nocnych zobaczyć światło w oknach drugiego piętra od strony kościoła Ewangelickiego. Tam członkowie komitetu Towarzystwa Rolniczego, ostatecznie układają zdanie sprawy z całorocznych czynności i projektów ulepszenie rolnictwa na celu mające.

I my jako sprawozdawcy wypadków bieżących, czekamy na obfite materyały których nam dostarczą posiedzenia rolników naszych. Wolimy o tem pisać, aniżeli powtarzać ubolewania matek, na réżne powieści zamieszczane w odcinkach gazetowych, a zwłaszcza na dwie nie dawno po sobie następujące. W jednej dano nam obraz mężatki, więcej niżeli płochej i lekkomyślnej; w drugiej córka uchodząc z domu rodzicielskiego, rzuca w oczy rodzicom zapowiedzenie, że nie potrzebuje ich błogosławieństwa.

Długie lata żyję na tym świecie, a jeszcze nigdy nie słyszałem i nie czytałem, żeby błogosławieństwo rodziców, chociażby najgorszem było dla dzieci swoich, było celem lekceważenia i pogardy. Piękna zaiste nadchodzi era nowych wyobrażeń moralnych. Cześć i wdzięczność autorowi, który ją nam zwiastuje!!!.

Od takich fabrycznych tworów, przenieśmy naszą uwagę do dwóch tomów Zbiorowego pisma wydanego w Petersburgu; skorzystają na tem czytelnicy nasi i sprawozdawca tygodniowy. Widzimy tam utwory dawniejszych znamienitych pisarzy naszych i prace ich młodszych spychaczy. Od synów Chrobrego, pracy historycznej Augustyna Bielowskiego, przejść może czytelnik do dramatu Jerzy Lubomirski, którego prolog wystawiający śmierć Czarnieckiego, godzien jest autora Barbary.

Zajmujące jest wspomnienie bitwy pod Raszynem przez Fr. hr. Skarbka, a obok niej badania historyczne Juliana Bartoszewicza o życiu Józefa Sosnowskiego, wojewody smoleńskiego hetmana polnego litewskiego. Studium nad Andrzejem Morsztynem poetą polskim XVII wieku, jest bardzo ważne, tak pod historycznym jak i pod literackim względem. Morsztyn bowiem, nie tylko był wierszopisem, lecz należał do ważnych knowań stronnictwa francuzkiego w Polsce, był podskarbim koronnym, i musiał opuścić podskarbstwo i przenieść się do Francyi. Lecz w tym ogólnym poglądzie, poprzestać musimy na tych wzmiankach; powrócimy jeszcze do Zbiorowego pisma pana Ohryzki, które obok wartości, zaleca się rzadką na owe czasy taniością.

Jak gdyby na tem większe osamotnienie karnawału, opuściły nas amazonki i amazonowie (bo jakże ich nazwać), towarzystwa

wa z ogrodu szkolnego. Służba niższa, w miarę jak to będzie dogodniej, albo otrzymuje artykuły do życia w naturze, lub też ma stół z kuchni dla uczniów.

§ 42. Nauczyciel Szkoły Rolniczej pobiera rocznej płacy rs. 450, Pomocnik jego rs. 120. Inne wydatki na utrzymanie Szkoły i na prowadzenie gospodarstwa, jeżeli Szkoła posiada własny folwark, uskuteczniają się podług szczegółowego etatu, corocznie sporządzanego i zatwierdzanego przez Kuratora Okręgu, po roztrząśnieniu w Radzie Wychowania Publicznego. Przy oznaczeniu wydatków na żywność, ubranie i bieliznę dla uczniów Szkoły, ma się na względzie wykaz dołączony do Najwyżej zatwierdzonej pod dniem 29m grudnia 1857 r. Ustawy dla Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, tudzież dla Szkoły Wiejskiej przy tymże Instytucie będącej.

(Dalszy ciąg nastąpi)



— Mówiono nam, iż rola Fides w projektującej się reprezentacyi Proroka na scenie naszej, powierzoną została jednej z zasłużonych artystek opery miejscowej.

— W Rozmaitościach Lwowskich ukazał się z wielką ścisłością chronologicznej ułożony życiorys Adama Mickiewicza.

— W Kownie wychodzi gazeta w języku żydowskim, hebrajskiemi drukowana czcionkami.

— Pan Władysław Kulczycki, obrany został w tych dniach członkiem, a następnie bibliotekarzem akademii Kwiritów w Rzymie.

— W Odessie utworzono szczególny komitet do zbadania środków i narzędzi, w celu wyniszczenia szarańczy, grożącej rozrodzeniem się w roku przyszłym. Komitet ten wybrany z grona doświadczonych obywateli i posiadaczy wiejskich, blizkim jest ukończenia swych prac które zapewne ogłoszone zostaną publicznie.

— Donoszą z Paryża, iż licytacya znakomitej galeryi i rzadkich sprzętów lorda Seymour rozpocznie się w tych dniach na korzyść szpitali Paryzkich i Londyńskich, którym szanowny lord cały swój majątek zapisał.

— W pismach naszych rolnictwu poświęconych, czytamy projekta, obiecujące świetne rezultata dla kraju naszego z uprawy winnej macicy. Poważamy się wątpić o pomyślności wypadków, gdyż jak wiadomo, stosunki klimatyczne stopniowej ulegają zmianie. Tak np. historycznie jest dowiedzionem, iż uprawa wina na Podolu i Wołyniu była rozgałęzioną, gdy tymczasem obecnie w tych okolicach zaledwie najniższe gatunki winnej macicy dochodzą.

— Pielgrzymi, zdążający na dzień Zmartwychwstania do Palestyny, licznie zapisują się na paropływy, odchodzące z Marsylii w dniu 18 marca r. b.

— Towarzystwo narodowe do rozszerzania nauk społecznych, wysadziło kommisyą złożoną z siedmiu dam i czterech mężczyzn, w celu zajęcia się pytaniem „O pracy kobiecej." W Anglii jestto przedmiot nadzwyczaj ważny, gdyż około 2ch milionów kobiet, wyłącznie utrzymuje się z pracy rąk własnych, a milion przeszło tym sposobem polepsza byt familijny. Towarzystwu na teraz nie idzie o pracę w najniższych warstwach, ale w średnim stanie. O rozbiorze podobnej kwestyi i u nas pomyślećby można, lubo nie tak urzędowo.

— Lubownikom koncertów (jeżeli ich jest na prawdę wielu w naszem mieście) donosim, że przez ciąg karnawału i pierwszych dni postu, ma być ich danych ze dwadzieścia kilka. Zobaczymy jak się powiodą; już to Vieuxtemps i Henryk Wieniawski, te dwa olbrzymy w sztuce grania na skrzypcach, z pewnością się na swoich koncertach nie zawiodą.

— Przed kilkunastą dniami zgasła dla sztuki krajowej nadzieja: umarł w Wiedniu Jan Dydyński w 22 roku życia. Ukończywszy przed dwoma latami nauki w szkole technicznej w Krakowie, udał się dla dalszego wykształcenia w architekturze do Wiednia, gdzie należał do najcelniejszych uczniów. Architektoniczne drzeworyty do „Podróży do Włoch" J. Kremera, które Dydyński jeszcze w Krakowie na drzewie rysował, świadczą o znakomitych zdolnościach młodzieńca.

— W powiecie Gostyńskim we wsi Sannikach, w dniu 12 z. m. po pięcio-tygodniowej słabości, opatrzona śś. Sakramentami, zakończyła życie doczesne ś. p. Pulcherja z Pisarzewskich Wiktorska, pozostawiwszy w nieutulonym żalu męża, maleńką córeczkę, bo 5 tygodniową, oraz rodziców, brata krewnych i licznych przyjaciół.

Z powiatu Sieradzkiego.—W dobrach Kalinowie, w dniu 6-ym b. m. zakończyła życie Antonina z Walewskich Kobierzycka, przeżywszy niespełna lat 29.

— W dniu 4 b. m. o godzinie 3ej po południu, z domu Nr. 8082/3, odbyła się exportacya zwłok ś. p. Jana Czurkiewicza, obywatela miasta Warszawy który po ciężkiej chorobie, opatrzony śś. Sakramentami, w dniu 2 t. m. rozstał się z tym światem.

— Onegdaj po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona śś. Sakramentami, umarła Wiktorya z Szadkowskich Żaboklicka, żona urzędnika Okręgu Naukowego Warszawskiego przeżywszy lat 37.

— Coroczna wystawa ornatów i t. p. potrzeb kościelnych, wypracowanych ręką dam tutejszych, otwartą zostanie dnia 31 b. m. w pałacu hr. Aug. Potockich, na Krak. Przed. i trwać będzie dni 10. Jest to już 8 z kolei wystawa i spodziewać się należy, że równie licznie jak co rok zwiedzaną będzie, co podobno najpiękniejszą będzie nagrodą dla zacnych pracowniczek.

— Oznajmiamy czytelnikom naszym, iż dla ważnych powodów, trzeci koncert P. Stan. Taborowskiego, nie będzie mieć miejsca.

— Wkrótce ma przybyć do Mysłowic dla dania kilku przedstawień, Towarzystwo dramatyczne pana Pfeifer z Krakowa.

— Antoni Wormser, barytonista, przybył z Krakowa do Warszawy i wyjechał do Nowego Dworu dla dania tam koncertu.

— Wprost ulicy Królewskiej, na końcu ulicy Granicznej niekształtny dworek o kilku facyatach, ma być na wiosnę rozebrany i zastąpiony przez dwupiętrową kamienicę.

— Dowiadujemy się, że J. Korzeniowski pisze nową komedyą pod nazwą „Plotkarz".

— Rada Opiekuńcza szpitala w Mieni, ma zamiar dać w dniu 16-ym lutego b. r. bal w mieście Siennicy w miejscowym dworze na korzyść pomienionego szpitala. Orkiestra sprowadzoną być ma z Warszawy, 400 biletów na bal ten już rozesłanymi zostały.

— Przy upiększaniu Paryża, w czasie gdy ścięto drzewinę na „Cours la Reine" przejeżdżał właśnie omnibus. Jedyny pasażer siedzący na imperjale, zabity został od upadającego drzewa, woźnica w ciemie mocno pokaleczony a wewnątrz siedzące pięć osób poniosły mniejsze uszkodzenia.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 157, wyjechało 218.

— Wczoraj w teatrze wielkim po operze

Carrego, zostawiwszy po sobie porządnie zbudowany drewniany gmach, który mimo ogrzewania kaloryferami i nagromadzenia materyałów palnych, dotrwał szczęśliwie i nie uleciał z dymem za przykładem poprzednika swojego. Dziś jest w nim pierwsze przedstawienie sztuk magicznych pana Bellachini.

Idąc coraz to niżej, wspomnieć także musimy o kosmoramie na Krakowskiem-Przedmieściu, cykloramie na Nalewkach. Utrzymywanie się takich widowisk ludowych mimo ich małej wartości, wskazuje że niższe klassy naszego społeczeństwa zaczynają mieć upodobanie w tem co ich wyobrażenia rozświecić może.

—Do rzędu ważniejszych faktów obchodzących u nas bezpośrednio sztukę muzyczną należą także koncerta Taborowskiego, z których jeden już miał miejsce zeszłej niedzieli w salach redutowych, a dwa inne są zapowiedziane. Nie można powiedzieć, ażeby był liczny pomimo współudziału takiej artystki jaką jest p. Zawiszanka, widocznie czas nie jest szczęśliwie wybranym na tego rodzaju zabawę; a może też i sam koncertant jest tego po, troszce przyczyną, gdyż zaledwie przyjechawszy, ufny tylko w pochwały jakich mu nie skąpiły zagraniczne dzienniki, wystąpił zaraz publicznie. Wyznajemy tu szczerze, iż nie wiele mamy ufności w owe u obcych drukowane uwielbienia, chociaż co do pana Taborowskiego, w części potwierdzić je musimy. Artysta ten posiada zdolności niepospolite, lubo nie dosyć wyrobione, ażeby go można było zaliczać do wirtuszów pierwszego rzędu. Co najwięcej w grze jego uderza, to brak intonacyi; gamma także nie pewna, nie jasna; tryll słaby i niedosyć równy; ale za to czucia i ognia nie brakuje mu wcale. O kompozycyi to samo mniej więcej można powiedzieć. W jego koncercie chromatycznym (czemu nie djatonicznym?), z towarzyszeniem orkiestry, są myśli czasami piękne, niekiedy dobrze instrumentowane, lecz braknie im tej wytrawnej, swobodnej i skończonej formy, jakiemi nacechowane są zwykle utwory dojrzałych w sztuce kompozytorów. Życzymy szczerze, żeby dwa następne poranki Taborowskiego lepiej się powiodły. Panna Zawiszanka przyjmowana była jak zwykle, z niezmierną życzliwością; zasłużonemi oklaskami wynagrodzono ją za odśpiewanie kawatiny z Cyrulika Sewilskiego.

W obecnym czasie, stanowczo muzyka bierze górę nad piśmiennictwem. Przekonywamy się o tem, czytając listę zapisów na Instytut muzyczny. Winszujemy p. Kątskiemu, że umiał w ziomkach swoich obudzić takie zajęcie i zapewnić byt bardzo pożytecznego zakładu. Lecz nie możemy wstrzymać się od zapytania, czyli też kiedy pismiennictwo nasze otrzyma u nas skuteczną i bezinteresowną pomoc... Czy obmyślimy środki zniżenia ceny i rozpowszechnienia książek pożytecznych i moralnych? Lub też ograniczając się na artykułach gazetowych, na peryodycznych pismach, czy utwierdzimy się w tem zdaniu, że nam niczego więcej w piśmiennictwie nie potrzeba? Gazety i popularne dzienniki, są to pierwsze podjazdowe straże oświaty, lecz potrzeba żeby za niemi postępował dobrze urządzony i wyćwiczony korpus regularnego wojska.

Stradella, przywołana panna Dowiakowska 5-kroć, oraz pp. Kamiński 5-kroć, Matuszyński i Troschel po 3-kroć, Wodziczka 2-kroć, po balecie Wesele w Ojcowie panny Dylewska 5-kroć, Oliwińska 3-kroć, Stier, Kowalska i Piotrowska po 2-kroć, pp. Konstanty Turczynowicz 5-kroć, Popiel i Kwiatkowski po 2-kroć, oddzielnie wszyscy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Londyn, 16 stycznia. List cesarza Napoleona do p. Fould, zrobił tu równie mocne wrażenie, a nawet może większe niż list cesarza do Papieża. *Post* zamieszcza artykuł tryumfujący; *Daily-News* ukazuje szczególniej na upewnienia tchnące pokojem zawarte w tym liście. *Times* powiada: Wszyscy znają dobrze stanowisko cesarza względem duchowieństwa i protekcyonistów. Człowiek zwyczajny stawiałby jedne interesa naprzeciw drugich. Łamiąc z ultramontańską partyą, schlebiałby protekcyonistom; gdyby mu wypadło koniecznie zerwać z protekcyonistami, starałby się tamto stronnictwo zadowolnić. Ale Ludwik Napoleon nie jest zwyczajnym człowiekiem i nigdy tego jaśniej niedowiódł jak teraz. Na polach Magenty i Solferino pobił zdaje się straszniejszych jeszcze od Austryaków nieprzyjaciół. Odtąd rachując więcej na trwałość swej dynastyi, czuje się dość silnym działać przeciw zagnieżdżonym wewnątrz kraju nadużyciom. Jedną ręką gniecie ultramontańskie towarzystwo; drugą, jednym uderzeniem rozbija więzy francuzkiego handlu, i wyzywa śmiało protekcyonizm, który tylu zmianom rządów we Francyi oprzeć się potrafił. Niechcemy wcale proponować powrotu staroświeckich traktatów handlowych; ale o ile mogliśmy poznać z lekkiego szkicu w liście cesarskim jego zamiary, musimy być koniecznie jednego z nim zdania. Gdybyśmy byli tak zazdrośni, jak to często nam zarzucają, to z żalem patrzylibyśmy, że Francya wstępuje na drogę, na której przy swym pięknym klimacie, swej pracowitej ludności, nieporównanym guście i zręczności w zastosowaniu praktycznem zasad naukowych, w kilka lat niezawodnie na najniebezpieczniejszą współzawodniczkę Anglii wyrośnie. Zamiast szukać stałej i gotowej pomyślności, obiecuje przecie Francya serio zacząć od początku; zapewnić sobie tanie węgle i tanie żelazo, podstawy wszelkiej przemysłowości, handel oprzeć na zwiększonej produkcyi, flotę handlową na handlu, a siłę morską na flocie handlowej. Uznajemy to z radością że cesarz Francuzów zamiarem tym daje najlepsze poręczenie pokoju Anglii i Europie.

Związki handlowe z Francyą takiego rodzaju jak ze Stanami Zjednoczonemi: albo naszemi australskiemi albo amerykańskiemi kolonjami, w kilka lat zrobią wojnę zupełnie nieprzypuszczalną. Honor cesarzowi Francuzów za odważne zaczęcie tego socyalnego przekształcenia! Oto idea która była warta wojny.

Podług wczorajszego *Observera* istnieje między rządem francuzkim i angielskim „entente cordiale" ale niema żadnego formalnego układu (engagement). (*Schle. Ztg.*)

F R A N C Y A.

Coraz to mniej potwierdzają się mniemania *Pays* i *Patrie*, jakoby zaczęte negocyacye między Paryżem i Rzymem prowadziły do zgody. Podług innych wiadomości, których również nie podajemy za zupełnie pewne, dwór rzymski, w odpowiedzi na list cesarza z 31 grudnia, którą przywiózł wczoraj do Paryża p. Compieta, sekretarz nuncyatury, nietylko ponawia protestacye, zawarte już w przemowie Papieża z 1go stycznia, ale żąda jeszcze formalnie odwołania francuzkiego garnizonu.

Jeżeli stolica święta powzięła to śmiałe postanowienie, to chyba dla tego, że polega na wojskach najemnych werbowanych w Austryi i Bawaryi lub chce okazać, że rząd jej nie jest tak chwiejący się jak mniemają. W obu razach oczekiwania jej mogą być zawiedzione, mianowicie jeżeli prawda że w Marchiach panuje znaczne wzburzenie, i że tam w ten moment skorzystanoby z odejścia wojsk francuzkich, aby dać znak stolicy do powstania.

H I S Z P A N I A.

Madryt, 13 stycznia. Bieg wypadków znakomitych w polityce, tak jest nagły, że gabinet hiszpański ciągle trzyma się na uboczu i zdaje się być świadkiem ciągłych zmian, ze spokojnością i obojętnością, która w oczach niektórych ludzi jest uważaną za zupełne zniechęcenie.

Z jednej strony, sympatya Hiszpanii dla wywłaszczonych książąt i stolicy świętej, z drugiej strony obawa obrażenia drażliwości słusznych po tamtej stronie Pireneów, powstrzymuje gabinet hiszpański, oczekujący dla wystąpienia czynnego, chwili, w której położenie Europy jaśniej się zakreśli.

Mogę powiedzieć z największą pewnością, że rząd hiszpański, zapytywany z Rzymu, odpowiedział upewnieniami swego zupełnego poświęcenia dla Ojca Świętego.

Bądź co bądź ofiary gościnności, uczynionej przed trzema miesiącami, teraz nie wznowiono. Wiadomość o powrocie do Tulonu francuzkiej eskadry z Algesiras, sprawiła tu wielkie wrażenie.

Osoby zwykle dobrze zainformowane twierdzą, że generał O'Donnel po wzięciu Tetuanu, o czem Hiszpanie nie wątpią, wróci do Madrytu, dla różnych ważnych spraw państwa. 5-ty korpus armii pod rozkazami generała Marchesi, jest prawie uekwipowany. Udaje się w tych dniach z Bilbao do Malagi a ztamtąd na teatr wojny.

Pierwsza lista składek na korzyść rannych armii afrykańskiej, ustanowiona pod opieką deputowanych z Madrytu wynosi około 200 tysięcy franków. Można w niej znaleść najznakomitsze nazwiska szlachty hiszpańskiej, bankierów i przemysłowców.

Droga żelazna z Malagi do Korduby, przysądzona kompanii bardzo zamożnej, będzie zaraz zaczętą. Droga z Sewilli do Xeres ziszcza już nadzieje licznych akcyonaryuszów. Kompania drogi ze Saragosy do Pampeluny otrzymała już upoważnienie dekretem królewskim, i mianowano już radę administracyjną. (*Ind. Belg.*)

P R U S S Y.

Piszą z Poznania 14 stycznia.

Otwarcie sejmu w Berlinie nie oświeciło nas zbytecznie co do stanu polityki europejskiej, tyle chyba wnosić można, że kongres dotąd odwołanym nie został, zdaje się więc, że tylko jest odroczonym.

Od wielu lat często czytaliśmy w dziennikach krajowych, wzywanie zamożniejszych ziomków, za granicą kapitały swe lokujących by je zwrócili do nabywania dóbr w kraju, zwłaszcza w księstwie. Nie bralimy udziału w tych wezwaniach, wiedząc że kapitał szuka zawsze najpewniejszego procentu, dziś jednak, gdy cena ziemi u nas tak spadła, że dochód odpowiedni przynosić one powinny, skoro więc już o stracie materyalnej mowy być nie może, inne także względy powinnyby skłaniać bogatszych ziomków do nabywania majątków w naszych stronach. Karnawał tegoroczny dotąd w Poznaniu nie objawił się żadną główniejszą zabawą, za to często słychać o wesołych zebraniach po zamożniejszych domach obywatelskich na prowincyi. Jest to niezawodnie korzystniejszem i stósowniejszem, jak owe wyłączne gromadzenie się na balach publicznych w Poznaniu, bo przynajmniej odświeża się pamięć dawnej staropolskiej gościnności; najkorzystniejszemby jednak było i to dla wielu względów, by zamożniejsze domy chciały w Poznaniu czasowo zamieszkiwać i tu skupiać około siebie przyjaciół i znajomych.

Zima która nas w święta Bożego Narodzenia zupełnie opuściła, zdaje się powracać, i to w groźnej dla rolników, bo zupełnie bezśnieżnej postaci, znów więc obawy klęsk z tego powodu, a usprawiedliwione tylu różnorodnemi klęskami, przez jakie rolnictwo u nas w ostatnich latach przechodziło, co niezawodnie znacznie się przyczyniło do zniżenia ceny ziemi.

W Ł O C H Y.

Wenecya jest w wyjątkowem i nadzwyczajnem położeniu. Tłumy wychodźców udają się do Lombardyi, a ztamtąd zaciągają się do wojska Włoch środkowych. Teatra mają przychód, a są puste jak Tebaida. Dziwna ta rzecz, tłomaczy się tym sposobem: Naczelny dowódzca miasta, chcąc zaradzić temu, objawowi, wymógł żeby niektóre rodziny bywały w teatrze. Zmuszeni widzowie kupili bilety, lecz zamiast do sali teatralnej, poszli do domów. Dyrektor zebrał 500 reńskich, lecz aktorowie grali w obec pustych ławek.

Bolonią i Rimini umacniają śpiesznie. Generał Fanti chce z Bolonii uczynić fortecę pierwszego rzędu. Austryacy ciągle przybywają do Ankony, ich liczba wynosić ma 10,000.

Wzburzenie w Marchiach rzymskich, co raz jest większe. W Macerata wybuchły zamięszania między ludnością a batalionami zagranicznego wojska, które Austrya zaciągnęła dla Papieża. Te bataliony złożone są z Bawarczyków, i prócz wyłogów barwy papiezkiej, mają mundury austryackie. Żołnierze nie chcieli słuchać władz miejscowych i oświadczyli iż nie znają innych zwierzchników prócz papieża i kardynała Antonelli. Mówią że w razie wyjścia wojsk francuzkich z Rzymu, Papież uda się do swojego księztwa Beneventu w państwie neapolitańskiem. Jestto miejsce bardzo obronne samo z siebie i otoczone ludnością przywiązaną do Papieża. (*Ind. Belge.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Antibes, 19 stycznia. Gubernator Nizzy zakazał dziennikowi *Journal de Nice* rozbierać kwestyą przyłączenia tego hrabstwa do Francyi, lub zamieszczać jaki artykuł obcych dziennikow w tym przedmiocie.

Londyn, 19 stycznia. Listy przybyłe pocztą z Indyi zachodnich, donoszą, że współwinowajca Orsiniego, Rudio i dziewięciu innych przestępców, uciekli z Cayenne i przybyli do Demerara.

Pomiędzy Anglią i Honduras ma być zawarty traktat.

Ogromny pożar wybuchnął znowu w Valparaiso. Miasto i kraj spokojne.

Lisbona, 17 stycznia. Izba deputowanych liczy 103 stronników ministeryalnych a 19 opozycyjnych.

Rząd portugalski ogłosił podejrzanemi wszystkie porty Brazylii, jako zarażone żółtą febrą.

Madryt, 18 stycznia. Wczoraj znowu byliśmy napadnięci przez Maurów, ale artylerya żłobkowana wkrótce ich rozproszyła. Prożektile donosiły aż do Tetuanu, od którego jesteśmy oddaleni tylko na 4 mile. Maurowie obozują w Sierra Dermejas.

Paryż, 18 stycznia. Adres rady gminnej florentyńskiej do króla Wiktora Emanuela zaczyna się od tych słów: Ufamy, że niedługo nadejdzie pożądany dzień, w którym Wasza Królewska Mość przybędzie osobiście przyjąć powinszowania, które ci ten lud, szlachetny obrońca niezależności złoży.

Wiadomość telegraficzna tu nadeszła, potwierdza mianowanie Cavour'a prezydentem ministerstwa; lista nowych ministrów, jeszcze niewiadoma.

Taryn, 16 stycznia. Ministerstwo oświecenia ma być oddane p. Giulio Carcano, Medyolańczykowi.

Medyolan, 17 stycznia. *Lombardia* donosi z Rzymu, że generał Goyon, zabronił sprowadzania i sprzedawania wiadomej broszury paryzkiej.

Paryż, 19 stycznia. Dwa dekreta mianują: p. Amédée Thierry, senatorem i p. Delavenay, radcą staną.

Werona, 18 stycznia. Komisya ustanowiona dla uregulowania granicy między Sardynią i Austryą, zaczęła swe posiedzenia.

Straże celne austryackie wzmocnione zostały żołnierzami armii, dla obrony ich od napastowań Włochów.

Paryż, 16 stycznia. *Constitutionnel* oznajmia z upoważnienia władzy, że fałszywa jest rozszerzona w angielskich gazetach wiadomość telegraficzna, jakoby rząd nasz miał zamiar wystąpić przeciw towarzystwu Ś. Wincentego à Paula, i że wszystkim urzędnikom nakazano wystąpienie z tego związku, pod zagrożeniem natychmiastowego uwolnienia ze służby.

(*Nord, Ind. Belg.*)

Rozmaitości.

— Od niejakiego czasu można zauważyć codzień w lasku Bulońskim, piękny kabryolet ciągniony przez parę dzielnych koni, i unoszący młodego mężczyznę z ładną kobietą. On jest Rzymianinem i nazywa się Corradini, a ona paryżanką rodem z Saint-Yves. Na bocznej stronie powozu mieści się tarcza herbowa, a na tle błękitnem tejże cyfra złota 17. Herb jest ozdobiony hrabiowską mitrą. Lecz zkąd się wziął tak szczególny herb? Hr. Corradini opowiedział w licznem towarzystwie historyą swego życia, którą obecny pewien kronikarz paryzki podaje:

Ojciec hrabiego przybył ze wsi, miejsca swego urodzenia do Rzymu, mając 17 lat wieku, i posiadając całego majątku 17 bajoków t. j. trochę mniej jak frank. Z początku był garsonem w kawiarni, później kommisantem, nareszcie przewodnikiem podróżnych. Z tego uzbierał sobie 1,700 skudów i otworzył niewielką kawiarnią. Sprzedał ją później za 17,000 i założył hotel który prowadził przez lat 17. Następnie trudnił się handlem nasion, odbył 17 podróży na Wschód w widokach swego handlu, i. w ciągu nowego peryodu lat 17 zrobił kolosalny majątek, i wkrótce udał się do Odessy. Zbogaciwszy się zapragnął nabyć wiadomości stosownych do jego położenia i zajął się nauką. Najważniejsze interesa podróże, przedsiębrał zawsze d. 17-go każdego miesiąca; posiadał przytem 17 okrętów i 17 domów. Był przekonanym, że będzie żył aż do tej pory w której liczba 17 wejdzie w cyfrę lat jego życia.... Pozostawił 17 milionów swoim trojgu dzieciom, z których syn najstarszy kupił sobie szlachectwo rzymskie. Tenże pragnąc uświęcić tak szczęśliwą liczbę uprosił instytut heroldyczny w Saint-Luc o nadanie mu jej w herbie. Wyszukał nareszcie w Paryżu młodą osobę w wieku lat 17 i zaślubił ją 17 grudnia roku zeszłego.

— Teraźniejszy budżet francuzki wynosi 1568 milionów franków· Za Ludwika XVI-go był na 790 milionów, co w porównaniu do teraźniejszej wartości pieniędzy wynosiło 1000 milionów. Lecz w stosunku ludności i zamożności Francyi, teraźniejsze wydatki publiczne więcej jak opołowę mniejszym są ciężarem dla mieszkańców.

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie.

Od dnia 15 *do dnia* 21 *stycznia* 1860 *r., płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	kop.	za korzec rs.	kop.	Uwagi.
Żyta	5	10½	3	11	
Pszenicy	7	81	4	76	
Grochu polnego	5	65	3	44	
„ cukrowego	—	—	—	—	
„ fasoli	—	—	—	—	
Gryki	4	18	2	55	
Jęczmienia	4	67	2	85	
Owsa	2	87	1	75	
Prosa	—	—	—	—	
Buraków	—	—	—	—	
Kartofle	1	60	—	97	
Kasza jaglana	9	22	5	62	
„ gryczana	7	87	4	80	
„ „ drobnej	15	25	9	30	
„ jęczmienna	6	15	3	75	
„ „ perłowa	—	—	—	—	
„ owsiana	—	—	—	—	

	za pud rub. sr.	kop.
Mąka pszenna	—	—
„ „ zwycz.	1	2
„ żytnia pytlowa	—	67½
„ gryczana	—	47½
Słoma	—	28
Siano	—	35
Masło	9	30

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. 48½ do rs. 1 k. 59¼; za garniec od kop. 48½ do kop. 51.

Ceny na ostatnim targu od dnia 10 do dnia 17 stycznia w m. Częstochowie były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 5; żyta rs. 3 kop. 30; jęczmienia rs. 2 k. 70; grochu rs. 5; owsa rs. 1 k. 65; gryki rs. 2 k. 40; kartofli kop. 90; siana centnar kop. 90; słomy pud kop. 60; sążeń drzewa sosnowego rs. 3 kop. 75; wół średni roboczy rs. 40; koń średni fornalski rs. 50; wieprz dobrze upasiony rs. 25; skop średni rs. 4; masła funt kop. 25; okowity garniec bez akcyzy kop. 50.

Ceny na ostatnim targu od dnia 8 do dnia 15 stycznia w m. Maryampolu były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 5 kop. 40; żyta rs. 2 k. 70; jęczmienia rs. 2 k. 40; grochu 3 k. 30; owsa rs. 1 kop. 50; kartofli rs. 1 k. 5; siana cent. kop. 60; słomy fura parokonna rs. 2; sążeń drzewa olszowego rs. 6; wół średni roboczy rs. 18; koń średni fornalski rs. 20; wieprz dobrze upasiony rs. 25; skop średni rs. 2 k. 50; masła funt k. 20; okowity garniec bez akcyzy kop. 45.

GIEŁDA KRAKOWSKA, 17 stycznia.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 358 pł 352; Ruble obrączkowe agio żądają złp. 10 płacą 8; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10—60 płacą 10—40; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. 99½ pł. 99.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

9 (21) Stycznia 1860 r.

Monety.			żądano Rs.	kop.	płacono Rs.	kop.
Pół-imperyały Rossyjskie.			—	—	5	53
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			91	77	—	—
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). za 15 rsr.			14	88	—	—
Obligacye Cząstkowe za 500 zł.			—	—	—	—
(oprócz kuponu)			—	—	—	—
Cert. Banku:						
„ na Obl. Cz. lit. A. na 300 zł.			—	—	—	—
„ lit. B. na 200 zł. bez procent.			—	—	—	—
„ „ procentowe			—	—	—	—
Dowody K. C. Likwid. na 100 zł.			—	—	—	—
Nowa Ross. pożyczk z roku 1854			—	—	—	—
oprócz kuponu			—	—	—	—
z roku 1855			—	—	—	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	102	15	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	154	5	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	77	—	—
Moskwa	100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 M.	99	75	—	—
„	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	81	15	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	79	65	—	—
Wrocław	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. 23⅓
od Listów Zastawnych kop. 4⅚
od nowej Rossyjskiej Pożyczki Rs. — kop —

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 21 Stycznia 1860 r.		żąd	dają
		talarów pr:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	—	95¼
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	—	105½
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	—	82½
„ Listy Zastawne	„ „ 90	—	86¾
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	—	87½
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	—	88
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	—	97⅝
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	—	6. 17¼
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	—	78¾
„ Hamburg „ 2 „	„ 200 mre	—	149⅝
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	—	75⅜
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	—	131 —
Akcye Kredyttu Ruchomego	„ 200 zł.r.	—	202 —
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	—	68 85
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	—	766

Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 47¾ talarów, na wiosenną dostawę 44¾ za winspel.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Stodolski Aleks. ob. z Noworzew; Velcker Frydr. kup. z Petersburga; Teliatnikow Aleksiej inż. szt. kap. z Paryża; Orges Herman ob. z Braunschweig; Michaiłoff Mik. por. inż. z Iwangorodu; Wilde Karol sekr. kol. z Wiednia; Halot Emil i Halot Aleks. inżynierowie z Bruxelli.

H. Polski. Witkowski kup! z Włocławka; Bollmann porucz. z Brześcia Litewskiego; Jordan ob. z Byczek.

H. Rzymski. Arning doktór z Petersburga; Tur ob. z Kowna.

H. Niemiecki. Gaworowscy Stan. i Ludw. obyw. z Końskiego; Slembert Marcin ob. z Ostrołęki; Torobójski Mik. ob. z Rzędkowa; Herbst Fryd dzied. z Teresina.

H. Lipski. Lamert Bernard ob. z Łodzi; Mścichowski Fortunat ob. z Cieszkowa; Rychter Daniel ob. z Aleksandrowa; Wesołowski Stan. z Brzezin.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Wioska* (1-szy raz).—*Pamiętnik.*—*Chłopi arystokraci.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 10 (22) Stycznia 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*